Wydanie południowe

„GŁOS NARODU"
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie. J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 424. Kraków, czwartek 19 września 1907 r. Rok XV.

Zadania sejmu.

III.

O wielkiem znaczeniu sprawy wychodźtwa dla naszego kraju nie potrzeba się rozwodzić. Uczyniono już to acz niedość wszechstronnie w licznych rozprawach i dyskusjach na kongresie prawniczym i w samym Sejmie. Mimo to jednak emigracja nie jest dotychczas uregulowaną w sposób odpowiedni dla naszych interesów.

W tej mierze należy wystąpić z odpowiednemi ochronnemi ustawami i ufundowaniem krajowego biura emigracyjnego z filiami we Fiume, Tryeście, Mysłowicach, Hamburgu, Bremie, Cherburgu, oraz w znaczniejszych portowych miejscowościach Ameryki.

Pisma polskie zaniepokoiły niedawno kraj alarmującemi wiadomościami z Brazylii. Zapowiadają nową masową emigracyę na czas najbliższy, bo rząd brazylijski postanowił skolonizować olbrzymie przestrzenie swego kraju. Daje on tak znaczne ułatwienia emigrantom, że zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż prąd emigracyjny obejmie całe masy wiejskiej ludności. Rząd brazylijski postarał się ponadto o takie falangi ajentów emigracyjnych, że zdołają oni per fas i nefas odwodzić włościan od roli ojczystej i sprowadzać ich do Brazylii. Uposażeni w znaczne dochody przez rząd brazylijski, ofiarują ziemię za darmo lub na małe spłaty.

Tymczasem u nas niema instytucyi podatnej do ujęcia w ręce tego prądu. Nasi emigranci boją się władz naszych, bo te nie zdołały wzbudzić do siebie zaufania emigrujących. We dle ustalonych pojęć, chce władza paraliżować i utrudniać emigracyę, zamiast pomagać wychodźcom, aby za zapracowane pieniądze mogli kupować rolę i chatę.

Czas zaprawdę zerwać z dotychczasową praktyką policyjno-biurokratyczną. Wydanie szerokiej ustawy emigracyjnej, dozwalającej bezwzględnej emigracyi w myśl zasadniczych ustaw o prawach obywateli, nie tylko nie wyludni kraju, lecz spotęguje dobrobyt. Ruch emigracyjny może na razie wzmóc się, lecz tylko chwilowo. Emigranci młodzi i starzy będą powracali do kraju z zarobioną gotówką, lecz nale ży nie tylko nikomu, a więc i małoletnim nie utrudniać wyprawy za morze, lecz owszem najstaranniejszą otoczyć każdego opieką a to właśnie za pomocą biur emigracyjnych krajowych.

Takie biura powinny być należycie powiadomione o wszelkich stosunkach emigracyjnych i mieć pomoc prasy polskiej w Ameryce, być w związku z zamorskimi, konsulatami i zarządami przewozowymi. One powinny rozporządzać najtańszemi kartami przewozowemi, trudnić się wymianą pieniędzy i być biurami bezpłatnej pomocy prawnej dla emigrantów i ich rodzin.

To takie proste, tak logiczne, tak nieodzowne i użyteczne dla dobra naszego społeczeństwa że niezrozumienie tego zadania ze strony zwłaszcza Sejmu — aż boli. Dużo politykujemy za to Sejm za mało jest czynnikiem ustawodawczo-administracyjnym. Możeby teraz dało się powetować jeszcze to zaniedbanie, ten błąd administracyjny. Ludzi nie braknie do organizacyi i prowadzenia takiego biura.

Zaznaczamy przy tej sposobności, że skromny pracownik, (zecer) ale wyborny znawca stosunków brazylijskich p. Zdanowski, wydał niedawno obfity i zajmujący przewodnik dla wyjeżdżających do Brazylii.

To co prasa polska głośnem echem rozgłasza o oczekiwanej masowej emigracyi do Brazylii, to pan Zdanowski obszernie poprzednio już opisał i w książce swej zamieścił dla przestrogi i nauki. Dlaczego nie wie o tem Wydział krajowy? Dla czego nikt się dotąd nie troszczył o zbadanie tych stosunków? Jeden wspomniany p. Zdanowski wydawszy niedawno duży słownik portugalsko-polski a obecnie nowy przewodnik z ustawami i pouczeniami emigracyjnemi, więcej zdziałał aniżeli nasze administracyjne władze i wiec ekonomistów polskich w Krakowie, który zbyt teoretycznie i szablonowo traktował sprawę wychodźtwa.

Czyli zdoła Sejm w tej jeszcze chwili istnienia swego zaznaczyć dodatnio swą działalność przez naprawę zaniedbania spraw emigracyi, uchwaleniem ustawy emigracyjnej i założeniem biura emigracyjnego?

A przecież jest to jedno z najważniejszych zadań ekonomiczno-społecznych, które dałoby się przy dobrej a mądrej woli posłów spełnić jeszcze w czasie trwania tego Sejmu...

Naturalnie, że tak doniosła sprawa, jak ustawa emigracyjna i biura emigracyjne w kraju i zagranicą, będą wymagały kosztów, ba nawet znacznych ofiar finansowych. Jak atoli nie wolno żałować na lekarstwo dla wyleczenia z choroby, tak i w tym wypadku nie można oglądać się na sprawę wydatków. Zwrócą się one krajowi stokrotnie, nie tak, jak wysokie płace licznych dyrektorów banków i instytucyi tym podobnych. Skoro się zechce robić oszczędności w tych ostatnich, wyjdzie to na zdrowie budżetowi krajowemu. Brak pieniędzy na dobre biura emigracyjne, to zbrodnia popełniona bez wiednie wprawdzie lecz z olbrzymią szkodą własnego społeczeństwa.

Na zakończenie tych kilku uwag o emigracji wspomnę jeszcze o mych dorywczych badaniach sprawy przewozu emigrantów w Hamburgu, Bremie, Tryeście i Fiumie. Zeszłego i tego roku miałem sposobność przyglądania się z bliska transportom emigracyjnym. Zwłaszcza w Hamburgu nasłuchałem się mnóstwa uzasadnionych skarg emigrantów, traktowanych jak transport bydła. Wtedy dziwiłem się relacyi posła Stapińskiego, który tylko słowa uznania znalazł dla agencyj i agentów transportowych. O moje uszy i oczy odbiło się zupełnie co innego. Może być że na okręcie było lepiej, bo jazdy do Ameryki nie odbywałem. To fakt, że traktowanie emigrantów do czasu ulokowania ich na okręcie jest wprost barbarzyńskie. Miałem sposobność w paru wypadkach skargi emigrantów oddawać policyi hamburskiej w porcie. Słuszność każe podnieść że policya była bez winy. Komisarz wiedział, że pragnę dla naukowych celów poznać sprawę transportu a gdy i sam przy mnie sprawdził żale, które mu imieniem skarżących tłómaczyłem, tak mówił:

„Widzi pan, wszędzie wina **waszych austryackich agentów**. Lecz nie taka, byśmy za to mogli ich słusznie karać. Niech wasze władze zaopiekują się sprawą transportów emigracyjnych, a my tylko radzi będziemy temu, gdy ci biedni ludzie taniej i łatwiej a nie tak po barbarzyńsku dostaną się z kolei na statek".

Miał zupełną słuszność. Ajenci i biura zdrażają cenę jazdy, bo emigranci są w ich niepodzielnej mocy. Są to „hyeny" o których się u nas nawet nie wie. Inaczej nie byłoby trudno ustalić i ceny i sposobu przewozu emigrantów przez porozumienie z Lloydem i władzami policyjnemi w Niemczech.

Wyłania się dla biura emigracyjnego inna też, bardzo ważna sprawa ceny przejazdu. Idzie o kierunek drogi. Czy Hamburg, czy Brema, czy Antwerpia i Cherbourg, czy Tryest lub Fiume (Rjeka). Wszędzie spotykałem wielką chęć do targów i ustępstw a już zwłaszcza na linii Cunarda w Rjece, skąd okrętom najdalej do Ameryki bo są o 4 stacye duże przed Gibraltarem w których okręty zaoceańskie muszą „popasać" zanim wypłyną na Atlantyk, skąd już bez zatrzymania płyną do Ameryki. Natomiast droga przez Węgry jest najtańszą. Niemcy pragną konkurować z Węgrami dając tanio 4 klasę do Hamburga. Droga do Antwerpii i Cherburga także może być tanią. Jest więc w czem wybierać i korzystać z konkurencyi. Lecz kto się dotychczas o to chciał troszczyć?

Zadanie to Sejmu, zadanie piękne, doniosłe, wielkie. Tylko dobrej woli i... rozumu potrzeba sprawa była dotąd zupełnie zaniedbaną.

Gorzki zaprawdę wyrzut, lecz zasłużony. Nie spotyka on tylko samego Sejmu naszego lecz i centralny rząd, który sprawę zabagnił zakazami swobodnej emigracyi...

Sprawy sejmowe.

„Czas" w telegramie ze Lwowa zaprzecza jakoby stronnictwo konserwatywne całe, albo jedna jego grupa, wniosła projekt reformy wyborczej. Zaprzeczenie to odnosi się do znanego projektu przypisywanego p. Cieńskiemu. Według naszych informacyi konserwatyści rzeczywiście nie przedstawili własnego projektu, a podstawą do dyskusyi jest dla nich projekt prof. Głąbińskiego. Jednakże wyłącznie z ich łona wychodzą poprawki co do składu t. zw. kuryi uzupełniającej, która ma w sejmie zastąpić izbę wyższą. Oni też proponowali warunek tabularności, i z ich stron popierana jest pluralność.

Decyzya w tych spornych kwestjach zapadnie dziś lub jutro.

Rozdano w Sejmie sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawach artystycznych. Referent hr. Piniński bardzo pochlebnie ocenia działalność dyrektora lwowskiego teatru p. Hellera podnosząc wyższość (?) jego repertuaru nad teatrem p. Pawlikowskiego (!).

Komisya wyraziła również zdanie, aby Wydział krajowy nie rozdrobnił sumy przeznaczonej do jego dyspozycyi na wsparcia dla młodych artystów, ale podzielił ją na większe sty

pendya i rozdawał artystom, którzy już złożyli dowody swego uzdolnienia.

Już kilkakrotnie wyraziliśmy przekonanie, że owe wsparcia po parę set lub nawet sto koron, rozdawane przez Wydział krajowy bez żadnego systemu młodziutkim śpiewaczkom i pianistkom, są nietylko bezużyteczne, ale nawet szkodliwe. Cieszymy się też, że komisja sejmowa wyraziła taką samą opinję, i mamy nadzieję, że Wydział kraj. zastosuje się wreszcie do tych trafnych wskazówek.

Komisya budżetowa Sejmu dokonała podziału referatów, przyczem przydzielono pos. dr. Skałkowskiemu: prowizoryum budżetowę na I półrocze 1908 i wnioski w sprawie klęsk elementarnych; prof. Głąbińskiemu: zamknięcie rachunkowe funduszów krajowych z r. 1906; dr. Milewskiemu: petycye profesorów szkół rolniczych w Czernichowie i Dublanach w sprawie regulacyi płac; dr. Leo: budowy nowych kolei.

Wydział kraj. przedłożył projekt ustawy o sezonowych robotnikach rolnych, którzy pracują przez 6 do 8 miesięcy w polu.

W projekcie ustawy wyrażoną jest zasada fakultatywnej mocy ustawy tj. tylko te umowy o pracę sezonową oceniane być mają według przepisów ustawy, w których strony wyraźnie oświadczą, że się jej postanowieniom poddają. Jeżeli tego oświadczenia strony nie złożą, umowa będzie podpadała pod przepisy kodeksu cywilnego i w razie sporu, rozstrzygać będą zwyczajne sądy, a nie władze polityczne.

Z pod zasady fakultatywności usunięto tylko postanowienia, które nie mogą być poddane woli stron, jak: przepisy o legitymacyach, o odmówieniu robotnika, o nakłanianie robotnika do zerwania umowy, oraz te postanowienia, które ze względów publicznych usunąć należało, jak: o wypłacie zarobku w gotówce, o zniewalaniu robotnika do kupowania towarów u pracodawcy, o wypłacie zarobku w szynkowniach i o spoczynku niedzielnym i świątecznym.

Umowa tylko wtedy może być ocenioną ze stanowiska owej ustawy, jeśli zostanie zawartą pisemnie i wobec albo dwóch świadków, albo naczelnika gminy, albo publ. biura pośrednictwa pracy.

Orzecznictwo wedle tej ustawy przysługiwałoby w części sądom zwyczajnym a w części władzom politycznym.

Do sądów zwyczajnych miałyby należeć: a) spory ze stosunku umownego w okresie przed rozpoczęciem robót, b) spory o roszczenia pieniężne ponad sumę 50 kor., powstające w czasie wykonywania robót, c) spory, powstające po rozwiązaniu umowy, d) orzecznictwo karne w wypadkach 1) gdy ugodzony robotnik do pracy nie stanie (par. 19), 2) gdy pracodawca ugodzonego robotnika do pracy nie przyjmie (paragraf 22).

Do władz politycznych mają należeć: spory między pracodawcą a robotnikiem, powstające w okresie od chwili rozpoczęcia robót aż do rozwiązania umowy z wyłączeniem roszczeń pieniężnych ponad 50 koron, b) orzecznictwo karne co do wszystkich przekroczeń z wyłączeniem dwóch wymienionych powyżej wypadków, przekazanych sądom zwyczajnym.

Minister rosyjski przeciw szkole rusyfikacyjnej.

Obecny gabinet rosyjskich ministrów z p. Stołypinem na czele, hołdujący coraz bardziej polityce „istinno ruskich ludiej“, nie może również znieść tych nieznacznych reform, jakich dokonano ostatniemi czasy na polu szkolnictwa i dąży do przywrócenia w całej pełni dawnego policyjno-rusyfikatorskiego systemu szkół rosyjskich. Szykany przeciw wykładowi polskiemu w początkowych szkołach w Król. Pol., kampanja przeciw prywatnym szkołom polskim, są wymownym dowodem, że wśród obecnych kierowników rosyjskiej polityki państwowej zwyciężył prąd Apuchtinowski. Te zakusy reakcyjne obecnego „konstytucyjnego“ rządu spotykają się jednak z ostrą krytyką nawet w sferach biurokratycznych. W ostatnim numerze petersburskiego „Słowa“ zabrał głos b. minister oświaty hr. Tołstoj, który poddaje druzgocącej krytyce policyjno-rusyfikatorski system szkół rosyjskich.

„Będąc przeciwnikiem „rewolucyi“, wszelkiego wogóle gwałtu — pisze między innemi hr. Tołstoj — dlatego właśnie twierdzę, że oświata w Rosyi wtedy dopiero wejdzie na odpowiednią i zbawienną drogę, kiedy ministeryum, kierujące nią i powołane do troszczenia się o nią, będzie odseparowane od „polityki“, przestanie być czynnikiem oddziaływania politycznego, uniknie niebezpieczeństwa kurateli ministeryum spraw wewnętrznych, a w szczególności departamentu policyi...

„Weźmy pierwszy z wymienionych przezemnie celów: zrusyfikowanie za pośrednictwem szkoły pierwiastków nie rosyjskich. Czy jest to możliwem wbrew woli samego dziecka i rodziców? Przecież jeżeli Polak, Niemiec, Gruzin, kocha swą narodowość, czyż oni, znając cel szkoły — przerobienia ich synów na Rosyan, jeżeli nie gardzących swoją polskością, niemieckością itd., to w każdym razie oddających pierwszeństwo rosyjskiemu przed swojem ojczystem, — nie będą wszelkimi sposobami walczyć z tem, wpajając w dzieci miłość do swojego, z uszczerbkiem dla rosyjskiego? Niechaj czytelnik rosyjski postawi się w ich położenie i wyobrazi sobie Rosyę, podbitą przez Polaków lub Niemców: czyż nie postępowalibyśmy tak samo jak oni? Przypomnijmy sobie także, że ideałem rusyfikatora za pośrednictwem szkoły jest niemożliwość bez szkody dla Polaka lub Niemca uczyć się w polskiej lub niemieckiej szkole i konieczność uczenia się w rosyjskiej.

„Wynik tego może być tylko jeden: „inorodiec“ zdobywa w szkole rosyjskiej wiedzę, potrzebną mu dla jego działalności praktycznej w Rosyi, lecz nietylko nie przestaje być dzięki wpływowi rodziny z jednej strony, i obrażonej osobistej godności narodowej — z drugiej, „inorodcem“, lecz uważa Rosyę za gwałcicielkę, rozłączającą go z narodowością, do której należy.

„Teraz weźmy inny przykład: obok szkoły dla „inorodców“ istnieje druga szkoła — rosyjska, nie mająca celów rusyfikacyjnych, lecz doskonale zorganizowana pod względem pedagogicznym, dająca wiedzę bez żadnych postronnych przymieszek. Uczęszczający do niej „inorodiec“, pozostając synem swej narodowości, nie zdradzając jej, nie tylko chętnie uczyć się będzie języka rosyjskiego, ale nawet pokocha szkołę rosyjską, a z nią i Rosyę, nie dla tego jednak, że szkoła chciała z niego zrobić Rosyanina, lecz tylko dla tego, że jest dobrą szkołą i wskutek tego, nie można jej było nie pokochać.

„Do szkoły rosyjskiej pójdą chętnie na kresach wtedy, kiedy będzie dobrą, kiedy nie będzie ona miała celów politycznych, lecz będzie pożyteczną ludności miejscowej, szanując przytem jej odrębności, wprowadzając do swojego programu dokładną naukę języka miejscowego, a nawet historyi i geografii kraju; wtedy, tylko wtedy szkoła, bez z góry powziętego planu, lecz faktycznie, z czasem, kiedy uciszą się namiętności, może odegrać polityczną rolę pojednawczą pomiędzy kresami a centrum.“

Uwagi swe o szkole rządowej rosyjskiej b. minister oświaty zamyka następującemi słowy:

„Przed przystąpieniem do reformy szkoły od góry do dołu, należy przedewszystkiem uznać ją za narzędzie nieodpowiednie dla celów policyjno-politycznych, należy przywrócić jej bezpośrednie zadanie: nauczania i wychowania“.

Takie wypowiada uwagi o szkole rusyfikacyjnej człowiek, który stał niedawno na czele ministerjum oświaty. To też artykuł jego ma podwójne znaczenie. Z jednej strony potwierdza z tak kompetentnej strony znany zresztą fakt, że w Rosyi sprawą oświaty kieruje... departament policyi, a z drugiej — konstatuje bezcelowość i nicość Apuchtinowskiej „pedagogiki“. Wątpić jednak należy czy te rozumne uwagi ex-ministra zdołają przemówić do rozsądku obecnych „prawdziwie rosyjskich“ ministrów...

Ofiary rewolucyi rosyjskiej.

Dzienniki rosyjskie zamieściły ciekawe wyliczenia dr. Zbankowa, dotyczące liczby ofiar w różnych okresach rewolucji rosyjskiej. Oto kilka wymownych cyfr.

Od lutego r. 1905 (Bułyginowska Duma) do czerwca 1907 (2 czerwca st. st. rozwiązano drugą Dumę) ofiarą teroru padło 44,020 osób. Zabito z nich 19,144, stracono na mocy wyroków sądowych i sądów doraźnych 2381, skończyło samobójstwem 1,350, zraniono 20,704, wreszcie uległo zamachom 441 osób.

Powyższa liczba ofiar dzieli się w następujący sposób: w środkowej Rosji—20,611, na Kaukazie—7394, w Finlandji i Kraju Nadbałtyckim—4,929, w Polsce—4,385, w guberniach zachodnich—3,048, na Syberji i w posiadłościach środkowo-azyatyckich—2,268.

Najwięcej poszwankowanych było w starciach z wojskiem i policją (12,953), dalej — podczas pogromów żydowskich (7,969), przy pogromach ormiańskich (4,540), przy pogromach organizowanych przez czarne sotnie (2,778), wreszcie podczas buntu wojska i floty (2,193). Wszystkie pozostałe cyfry są stosunkowo niewysokie; ofiarami zaburzeń agrarnych padło 533, waśni robotniczych 298, sądów doraźnych 412, rozruchów w więzieniach 221, starć na gruncie religijnym 158 i t. d.

Wszystkich ofiar wśród przedstawicieli władzy i kapitału było 8,203. Wykazy nie mówią ile było tu zabitych i ranionych, lecz na zasadzie analogii z innemi ofiarami, można przypuszczać, że tylu było jednych co drugich.

Z tej kategorji najwięcej ucierpieli urjadnicy, strażnicy i stróże (879), dalej żołnierze dragoni, marynarze (793), kupcy (731), stójkowi (656), później naczelnicy powiatów, komisarze policyjni, rewirowi i t. d. (538), dalej obywatele ziemscy, administratorowie, dzierżawcy (422), urzędnicy różnych dekasteryj (357), agenci policji tajnej (292), oficjaliści kolejowi i tramwajowi (253), fabrykanci i oficyaliści (226), duchowni (114), władze więzienne (112) i t. p.

Z wyższych przedstawicieli władz ofiarami teroru padło: 4 ministrów i członków Rady państwa, 83 generał-gubernatorów, gubernatorów, wice-gubernatorów i generałów oraz 61 policmajstrów i pomocników.

Nie ulega wątpliwości, że zamachy terorystyczne pozostawały w związku z wydarzeniami politycznemi.

W dniu 25 lutego 1906 r. był ogłoszony ukaz o zwołaniu Dumy. I oto, gdy styczeń przyniósł 1,043 ofiar, liczba ich w lutym spadła do 642, w marcu do 439, w kwietniu podnosi się do 590, w maju 551, w czerwcu, kiedy w istnienie Dumy przestano wierzyć—941, w lipcu (w miesiącu rozwiązania Dumy) 1,426 i w sierpniu 2,015.

Od chwili rozwiązania pierwszej Dumy do czerwca r. b., liczba miesięczna ofiar jest bardzo wysoka, wynosiła bowiem najmniej 736, a w kilku miesiącach dochodziła nawet do 1,126.

Wspólność czy rozdział.

Wiedeń 17 września.

Rozbicie układów ugodowych zaskoczyło opinię wiedeńską zupełnie niespodziewanie, a nagły wyjazd ministrów węgierskich i głosy prasy węgierskiej wywołały wśród polityków niemieckich odruch, znamionujący pewne zniechęcenie do dalszych rokowań. W rządowych kołach wiedeńskich zaczyna budzić się nieu... ność i niechęć do niezrozumiałej polityki gabinetu węgierskiego, utrudniającej systematycznie jakikolwiek postęp w układach.

Ważne dla szkół! **Kanwy, wełny, bawełny, włóczki, roboty zaczęte i odznaczone, oraz wszelkie przybory do robót**

poleca po niskich cenach

C. SZCZURKOWSKI, Kraków, Grodzka 2.

Zdawało się, że rząd węgierski zgodzi się ostatecznie na podwyższenie kwoty węgierskiej. Rozchodziło się tylko o kilka milionów koron, za które Węgry otrzymałyby przecież zupełną kompenzatę. Zniesionoby bowiem dotychczasowy związek cłowy obu części Monarchii a zastąpionoby go zwykłym traktatem handlowym. Wszelkie traktaty handlowe z obcemi państwami zawierały by Węgry osobno, nadto w sprawie weterynaryjnej, surtaksy cukrowej, i podatków konsumcyjnych otrzymałyby znaczne korzyści. Rozumie dobrze zyski ugody premier dr. Wekerle i tak w sprawie bankowej jak i kwotowej nie zajmuje on zasadniczo odpornego stanowiska. Atoli gabinetem węgierskim rządzą politycy-doktrynerzy z partji niezawisłości, głównie Apponyi i Kossuth i ci w imię dawnego z 1848 roku pochodzącego hasła żądają zupełnego odłączenia Węgier od Austrji. Przywódcy stronnictwa niezawisłości niechcą ugody i układy stale utrudniają.

Rząd austrjacki przedłożył ministrom węgierskim następującą propozycję: Gabinet węgierski zgodziwszy się na pewne podwyższenie kwoty przedłożyłby odnośny wniosek deputacji kwotowej węgierskiej. Gdyby jednak deputacja ta nie doszła do porozumienia z deputacją austrjacką, natenczas cesarz zwykłem rozporządzeniem podniósłby kwotę węgierską po myśli układu między oboma rządami. Oczywiście rozporządzenie to musiałby kontrasygnować gabinet węgierski. Ministrowie węgierscy nie zgodzili się na ten projekt. Zażądali oni w zamian za podwyższenie kwoty dalszych kompenzat. Początkowo mówili o ustępstwach wojskowych, następnie zaś zażądali od Austrji koncesyi ekonomicznych. I tak postawili trudności w sprawie budowy austrjackiej kolei dalmatyńskiej przez terytorjum węgierskie i ponowili swoje stare żądania przedłużenia kolei węgierskiej Koszyce-Bogumin do Annaberg, to jest połączenia jej z siecią kolei pruskich.

Gdy rząd austryacki stanowczo odrzucił to ostatnie żądanie, próbowali ministrowie węgierscy sprawę kolei Koszyce-Bogumin poza ugodą załatwić przez układy z zarządem austryackich kolei. Jak wiadomo kolej ta jest jedyną wspólną linią, leży bowiem i na terytorjum węgierskiem (383 km.) i austryackiem (64 km.) Nie posiada ona jednak bezpośredniego połączenia z kolejami pruskiemi. Towary węgierskie muszą być w Boguminie przeładowywane na państwową kolej północną, by mogły się dostać na Śląsk pruski. Układy z ministerstwem kolejowem austryackiem spełzły jednak na niczem i to zaogniło sytuacyę i przyczyniło się do rozbicia układów ugodowych.

Obecnie prasa wiedeńska zniechęcona postępowaniem Węgrów, zaczyna coraz sympatyczniej traktować sprawę rozdziału od Węgier. Na zgromadzeniu ludowem w Gracu oświadczył się ks. Auersperg, wybitny przywódca agraryuszów niemieckich, że stronnictwo jego dążyć będzie do rozdziału. Również stronnictwo chrześcijańsko-socyalne niedwuznacznie oświadcza, że woli rozdział niż ugodę przeprowadzoną kosztem interesów ekonomicznych Austryi.

KRONIKA.

KUPUJĆIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 18 września.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we czwartek Januarego z towarzyszami i Konstancyi męczenniczki; w piątek suchy dzień; Eustachego z towarzyszami, Fausty panny i Zuzanny.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońba rozpoczyna się o godzinie 5 minut 23, zachód przypada o godzinie 5 minut 46; długość dnia godzin 21 minut 23.

— **Na wystawę obrazów prof. Leona Wyczałkowskiego** w salonie „Ars" przybył tegoż artysty portret Dyrektora dra Karola Estreichera, siedzącego w loży znawców z afiszem z „Wesela" Wyspiańskiego na kolanach.

— **Ze Związku katol. Stowarzyszeń rzemieślników** i rob tników w Krakowie. W czwartek d. 19 września r. b. odbędzie się w Domu Związku (ul. ś. Tomasza 3) odczyt p. t. Socjalizm a moralność, który wygłosi p. Sacha Kazimierz. Początek o g. 7½.

— **Dla analfabetów.** W niedzielę d. 22 b. m. rozpoczyna się w tutejszej szkole św. Florjana na Kleparzu bezpłatna nauka czytania i pisania dla dorosłych mężczyzn analfabetów, udzielana od lat 10-iu staraniem i kosztem I. miejsc. Koła T. S. L. Z uwagi na wielką doniosłość oświatową, jaką ma wyplenienie gęstego niestety u nas analfabetyzmu zwraca się Zarząd Koła do wszystkich, którym postęp społeczeństwa leży na sercu, a zwłaszcza do chlebodawców z prośbą, aby analfabetom na ten kurs zwracali uwagę i zachęcali ich do nauki w imię ich własnego dobra, tem więcej, że nauka ta jest zupełnie bezpłatna i odbywa się w porze dla każdego dogodnej, bo w niedzielę i święta od g. 2—4 popołudniu.

— **Z Eleuterji.** W niedzielę d. 22 b. m. o g. 7½ wiecz. we własnym lokalu (Rynek gł. 17, II p.). wygłosi p. dr. Daszyńska-Golińska odczyt p. t. „Międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy w Sztokholmie. Wstęp dla wszystkich wolny. Goście mile widziani.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek „Edukacya księcia".

Piątek „Upiory" dram. rodzinny w 3 akt. H. Ibsena.

Sobota „Cenzor moralności" kom. w 3 akt. Ignacego Nikorowicza (nowość).

Niedziela „Cenzor moralności".

Najtańszy

Skład Fortepianów W. BARABASZA

KRAKÓW, Rynek L. 39, I p. Linia A-B (Dom W-go J. Fischera)

W Janowie obok Lwowa usunęła się podczas budowy domu p. Blatta część starego fundamentu i ciężarem swoim przywaliła robotnika Hryńka Terliczkę z Wielkopola. Kamienie wielkości metra ugodziły nieszczęśliwego w głowę tak, że mu czaszka przez pół pękła, a mózg rozbryzgał się po gruzach. Nieszczęśliwy osierocił żonę i dziecko, które zostały bez najmniejszego zaopatrzenia, bo nieboszczyk był

Bracia Karamazow.

(ciąg dalszy.)

— Poszedłbyś sam do tego adwokata — wypisała go podobno Katia, za trzy tysiące rubli.

— Złożyliśmy się na to we trójkę, brat Iwan, Katarzyna Iwanówna i ja. Adwokat nie przyjąłby tak małej kwoty, tylko że sprawa nabrała rozgłosu, na całą Rosję, więc zgodził się dla sławy.

— Byłem u niego wczoraj.

— No i cóż? co mówił? pytała niecierpliwie Grusza.

— Wysłuchał tego com mu powiedział a sam nic nie powiedział. Twierdzi że wyrobił już sobie własne zdanie o całej sprawie.

— A pocóż sprowadziliście doktora?

— Jako eksperta — sprowadziła go swoim kosztem Katarzyna. Chciano dowieść że brat mój ma umysł nienormalny i zabił ojca w przystępie szału.

— To jednak byłaby prawda, bo on rzeczywiście był wtedy szalony. O to ja, podła doprowadziłam go do tego. Tylko on nie zabił, napewno nie zabił. A tu wszyscy przeciw niemu, całe miasto. Nawet Fenia tak przed sądem świadczyła, że wypadło jak gdyby zabił. I w sklepie to samo gdzie kupował zapasy — i ten urzędnik Perchotin, co się z nim przyjaźnił.

— To prawda że bardzo wielu świadczy przeciw niemu — zauważył smutnie Alosza.

— Chociaż co do tego pomięszania, to rzeczywiście Mitia mówi czasem takie rzeczy że jego zrozumieć nie można — zauważyła na raz Grusza. Pięknie mówi co prawda tak że myślałam sobie nieraz, że może ja głupia nie rozumiem, ale wczoraj jak mi zaczął mówić o jakiemś niebożątku, które płacze, i że on za to na Sybir musi iść, choć on ojca nie zabił, to w końcu rozpłakaliśmy się oboje, on wtedy pocałował mnie i przeżegnał.

Jak myślisz Alosza — co to może być to niebożątko?

— Rakitin odwiedza go często, zauważył z zamyśleniem Alosza. — Chociaż to nie może pochodzić od Rakitina.

— Nie to nie Rakitin, to Iwan, brat wasz Iwan, chodzi do niego i mąci mu duszę. Tu Grusza urwała nagle i poczerwieniała.

Alosza spojrzał na nią zdziwiony.

— Jakto Iwan go odwiedza? wczoraj jeszcze mówił mi Dymitr, że Iwan nie był u niego ani razu.

— Ot i wygadałam się, zawołała zmięszana Grusza. Poczekaj Alosza, to ci już wszystko powiem, tylko mnie nie wydawaj. Iwan odwiedza Mitję potajemnie i przykazał mu żeby nikomu o tem nie wspomniał. Mitia powiedział mi to pod wielkim sekretem.

Alosza zamyślił się. Wiadomość o Iwanie zastanowiła go bardzo.

— Z bratem Iwanem widuję się teraz bardzo rzadko, rzekł powoli. O sprawie Mitii nic ze mną mówić nie chce — a ile razy przyjdę do niego, przyjmuje mnie tak niechętnie, że w końcu przestałem go odwiedzać. Ale jeśli on chodzi do Dymitra, to istotnie musi mieć wpływ na niego bo Mitia, zmienił się bardzo w ostanich czasach.

— Ot zmienił się! zmienił, podchwyciła żywo Grusza, mają jakiś sekret z Iwanem, jakiś ważny sekret, taki że się Mitia uspokoić nie może, a pierwej taki był wesół. A teraz jak zacznie chodzić po pokoju, a włosy palcami rozgartywać, to już wiem, że coś ma na sercu. I naprawdę nie kazał mi mówić, że Iwan do niego chodzi? pytał Alosza.

— Ależ naprawdę, ciebie najbardziej boi się i przed tobą sekret. Niech się już raz nieszczęsna dowiem — co mi sądzono.

— Więc myślisz że sekret ten ciebie dotyczy?

— Nie wiem, ale kto wie, może i mnie. Porzucić mnie pewnie chce, a powiedzieć nie śmie. Zmówili się wszystko troje na mnie, on, Iwan Fedorowicz i Katia. Wciąż mówi o Kati że ona taka i taka, znaczy ja gorsza, i — po zbyć się mnie chce. Mówił mi raz, że Iwan kocha Katarzynę, wiem że często do niej chodzi. Powiedz mi Aloszka czy to prawda? Czy naprawdę kocha się w niej.

— Kłamać ci nie będę, odparł Alosza. Iwan zdaniem mojem nie kocha Katarzyny.

— A co! nie mówiłam. Kłamie przedemną, bezwstydny! Zazdrosnego udaje, aby się mnie tylko pozbyć. „Ty, powiada, także wierzysz, że ojca zabiłem". Takie rzeczy mnie mówi. Bóg z nim. Ale niechno poczeka. Posłyszy odemnie ta jego Katieńka słóweczko jedno. W sądzie powiem jutro, na głos. Wszystko powiem. I znowu rozpłakała się.

— Powiem ci jedno! Gruszeńka, rzekł Alosza wstając z miejsca. Dymitr kocha ciebie tylko, kocha nad wszystko na świecie, już ja go znam i możesz wierzyć memu słowu. O sekret jego badać go nie będę, a jeśli mi sam powie, to uprzedzę go odrazu że obiecałem go tobie powtórzyć, a jestem pewien, że Katarzyna Iwanówna niema z tem nic wspólnego. Pożegnał ją uściskiem dłoni, ale czuł że słowa jego nie pocieszyły ją bynajmniej, płakała wciąż nie dowierzając jego zapewnieniom.

Alosza udał się teraz do mieszkania pani Chachłakow dla zobaczenia się z Lizą, ale już w przedpokoju usłyszała głos jego sama pani i zawezwała go do siebie. Pani Chachłakow chorowała od jakiegoś czasu na nogę, nie kła-

Związek katol. krawców

Kraków, ulica Floryańska l. 7. Tuż przy Rynku.
Lwów, plac Halicki l. 7. Gdzie Centralna Kawiarnia.

Pierwszorzędny magazyn na zamówienia.
Wielki skład materyałów krajowych i angielskich.
⊖ ⊖ ⊖ ⊖ Krój angielski. ⊖ ⊖ ⊖

biednym, pracowitym, trzezwym robotnikiem. Budowa wyżej wymieniona prowadzona jest przez miejscowego przedsiębiorcę budowlanego p. Delkiewicza. To szczęście w tem strasznem nieszczęściu, że tylko na tym jednym wypadku się skończyło, bo przy tej samej robocie było więcej robotników zajętych. Nadmienić wypada, że kilka dni wcześniej piasek, usuwając się, zasypał do połowy robotnika Ilczyszyna z Wiel kopola, tak, że przez przeszło godzinę musiano go odkopywać.

— **Zniesienie lokautu w Bielsku.** Lokaut robotników tkackich w Bielsku został zniesiony. Wczoraj prawie wszyscy robotnicy powrócili do pracy. Regulacya płac przedsięwzięta będzie we wszystkich fabrykach w przeciągu dni 14 i działa wstecz od czasu rozpoczęcia pracy. W sprawie tej interweniują inspektorowie przemysłowi z Opawy i Krakowa.

— **Okradzenie kasy kolejowej.** Z Ożydowa donoszą: W chwili, gdy urzędnik ruchu p. Eder wyszedł do pociągu towarowego, nieznani złodzieje dostali się do kasy osobowej, a oderwawszy szufladę skradli 340 kor. Urzędnik, pełniący służbę, na razie nic nie zauważył. Dopiero o g, 5. rano, gdy przystępował do sprzedaży biletów, spostrzegł ku swemu przerażeniu brak szuflady, którą złodzieje unieśli wraz z gotówką. Przestraszony wybiegł na stację, gdzie mu podróżni oświadczyli, że widzieli niedawno kręcących się koło kasy dwóch „panów“. P. Eder nie tracąc czasu, zorganizował pościg z funkcjonarjuszy kolejowych, którzy idąc w ślad za złodziejami, schwytali rzeczywiście w oddaleniu jakich 16 klm. od stacji, w okolicy Białego Kamienia „panów“, którzy ukradli kasę. Jak się okazało, byli to zbiegowie z więzienia sądu karnego we Lwowie, Szyszka i Lipik notowani złodzieje. Znaleziono przy nich 80 kor. gotówki, resztę bowiem miał wziąć ten trzeci. Tymczasem w areszcie w Olesku znaleziono u Szyszki w ustach 86 koron. Reszta przepadła.

---

dła się do łóżka, tylko w eleganckim negliżu przebywała stale na kanapie w buduarze, w pozycji pół leżącej. Mimo cierpienia swego, była bardzo ożywiona a przedewszystkiem zawsze ślicznie ubrana. Do negliżu swego wprowadzała różne udoskonalenia, nosiła przytem rozmaite błyskotki, jako to branzoletki, zapinki, przepaski — tak dalece, że zwrócił uwagę na nie nawet Alosza, chociaż odganiał od siebie myśl, o tem, jako próżną i błahą! Między stałymi jej gośćmi ukazywał się teraz codziennie prawie młody urzędnik, Perchotin. Aloszę przyjęła pani Chachłakow z okrzykami zachwytu.

— Wieki! wieki! jakem już pana nie widziała, cały tydzień, chociaż prawda, że byłeś we środę u Lizy. Pewna jestem, że chciałeś teraz przemknąć się na palcach prosto do niej; ach kochany, mój drogi panie, jak ta dziewczyna mnie niepokoi. Tobie co prawda ufam zupełnie, wiem że wyperswadowałeś jej te dziecinne fantazje chorego dziecka, że niby ciebie kocha. Nie gniewaj się pan na mnie, że nazywam cię poprostu Alosza, mnie starej wszystko wolno, mówiła uśmiechając się z kokieterją.

Ale po śmierci starca Zosimy, świeć panie duszy jego (tu przeżegnała się nabożnie) uważam pana za jego następcę. Chociaż tymczasem ogromnie panu do twarzy w kostjumie świeckim. Gdzie pan sobie kupił ten garnitur? sukno w prześlicznym gatunku. Ale nie o tem chciałam mówić, wszystko mi się teraz miesza w głowie. Co to będzie jutro z tym sądem? umieram z ciekawości. Widzę że pan masz ochotę wymknąć się odemnie do Lizy. Ale kawy się wpierw napijesz. Julja! Grafio! Kawy podać!

Alosza podziękował za kawę, uwiadamiając, że pił ją już gdzieindziej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Kongres socyalistyczny.** Z Essen donoszą: Niemiecki kongres socyalno-demokratyczny po dyskusyi uznał swą solidarność z uchwałami stuttgardzkiemi. Następnie pos. Bebel omawiał ostatnie wybory parlamentarne w Niemczech i polityczną sytuacyę.

— **Z Watykanu.** Według „Giornale d'Italia“ miał Ojciec św. polecić biskupom, aby przedstawili modernistycznym duchownym przepisy encykliki w stanowczy sposób.

Francuz o Polakach pod zaborem rosyjskim. Anatol Leroy Beaulieu, członek Instytutu, dyrektor paryskiej Szkoły nauk politycznych, znany w Europie jako najlepszy napewno we Francji znawca Rosji, do której co pewien czas się udaje celem studjów naocznych (jak zresztą i przed napisaniem obecnej rozprawy) i o której ogłosił szereg książek lub rozpraw, zamieścił w ostatnim zeszycie „Revue des Deux Mondes“ (z dn. 15 b. m. str. 361—400) wielki artykuł polityczny p. t. „Entre deux rives“ (Między dwoma brzegami) a na temat: „Rosja w przededniu trzeciej Dumy“. Na czoło tego artykułu wysuwa się, na tle wpływów prusko-niemieckich na politykę rosyjską, sprawa polska. Ze taki był też zamiar autora, widać z tego, iż tę właśnie część artykułu ogłosił on równocześnie, dla większego rozpowszechnienia, na dzień przed wyjściem „Revue des Deux Mondes“ w dzienniku „Journal de Debats“ (z 15. 9. 07)

W artykule tym A. Leroy Beaulieu: 1) wskazuje z niezwykłym naciskiem na ważność sprawy polskiej w polityce międzynarodowej; 2) uważa za rzecz niezbitą fakt nacisku pruskiego na politykę polską Rosji; 3) piętnuje upośledzenie Polaków w nowej ordynacji wyborczej rosyjskiej; 4) wyraża uznanie dla dotychczasowej polityki posłów polskich w Dumie; 5) uważa za przyrodzoną konieczność nadanie Królestwu autonomji.

— **Zakończenie wyprawy do północnego bieguna** balonem, przedsięwziętej przez amerykańskiego dziennikarza Wellmanna stało się wielce zabawne. Podróży tej wogóle wszyscy znawcy specjaliści nie brali serjo i przepowiedzieli jej nieudany koniec. Zapytywano tylko jak Wellmann, który przez kilka lat zajmował świat swą zamierzoną podróżą, wycofa się z tej sprawy: czy podróż odłoży czy też podobnie jak Andrée bohatersko puści się w nieznane przestwory? W pierwszym przypadku groziłoby mu szyderstwo ze strony Amerykanów i Europy, ale Wellmann nie uląkł się go i obrał to wyjście. Wzniósł się balonem, ale nie zginął, obrał bowiem kierunek bezpieczniejszy, t. j. w stronę znaną ku wyspie Spitzbergen. W dodatku balon był uwiązany do parostatku, ale lina urwała się i wiatr poniósł go na lodowiec Spitzbergu. Przy tej sposobności okazało się, że niema mowy o sterowaniu balonem przy cokolwiek silniejszym wietrze. Maszynerja balonu popsuła się zresztą zupełnie, a do szopy przywleczono sam tylko balon i zaraz go wypróżniono.

Wellmann zapewnia wprawdzie, że na przyszły rok wyruszy znów na Spitzberg, aby polecieć balonem ku biegunowi, jest to jednak tylko przechwałka, która ma osłonić niejako fiasko jego przedsięwzięcia.

— **Bomby w Warszawie.** Onegdaj zdarzyły się znów w Warszawie na ul. Kupieckiej dwa wybuchy bomb. O godz. 7 wiecz. pod drzwi mieszkania Hersza Jelina, b. właściciela warsztatów kamaszniczych, podłożono bombę lontową, która eksplodowała z dość wielką siłą. Odłamki drzwi strzaskanych zraniły dotkliwie kilkoletniego syna Jelina i na klatce schodowej wybuch poczynił znaczne spustoszenia.

Jelin miał nie dawno do spółki warsztat, lecz z powodu zatargów z pracownikami zwinął go i wyjechał. Po powrocie domagano się od niego, aby warsztaty te otworzył, a gdy odmówił rzucono mu pod mieszkanie bombę.

W trzy kwadranse po tym wybuchu nastąpił drugi wybuch bomby przy ul. Nowolipie Nr. 31, przed drzwiami handlującego obuwiem Szlamy Grynszteina. Bomba ta była również lontowa. Odłamki jej wybiły drzwi w sąsiedniem mieszkaniu Moszka Lilientala, przyczem wyleciało kilka szyb. Ofiar w ludziach na szczęście w obu wypadkach nie było.

— **Echa ochydnego mordu w Łodzi.** Fabryka M. Silbersztеina, w której przed kilku dniami dokonano ochydnego mordu na osobie dyrektora Mieczysława Silbersztеina jest w dalszym ciągu w ruchu, robotnicy pracują tam sami, bez kierowników. Wojsko dokonało w fabryce i mieszkaniach robotniczych rewizji, przyczem aresztowano około 40 robotników, podejrzanych o bezpośredni udział w morderstwie. Sledztwo zdołało już ustalić, że strzelał do Silbersztеina 17-letni(!) Robert Bauer, a trzymali zabitego za ręce robotnicy: 18-letni Teofil Kaszub i 20-letni Antoni Kaszub.

— **Wóz Drzymały** staje się coraz bardziej głośnym na całym świecie. Prasa Europejska zajmuje się obszernie tym wymownym objawem „kultury“ pruskiej, w ostatnim numerze „Ilustracji francuskiej“ znajdujemy fotografję historycznego wozu.

Los Drzymały, któremu w „cywilizowanem“ państwie pruskiem nie wolno wybudować chałupy na własnym gruncie, wywołał sympatyczny odgłos i w Rosji. Znany działacz rosyjski, skrajny konserwatysta lecz sympatyzujący z Polakami, red. „Rusk. Dieła“ p. Szarapow za pośrednictwem fabryki Cegielskiego w Poznaniu nadesłał dla Drzymały dwa pługi swego wynalazku, załączając przytem list, w którym między innemi pisze:

„Dwa pługi ze wszystkiemi do nich należącemi częściami, ofiaruję gospodarzowi Drzymale, bohaterowi dramatu politycznego „Wóz Drzymały“. Niech ruski pług orze w braterskich rękach polską ziemię. Panu Drzymale proszę wręczyć pługi w imieniu mojem, S. Szarapowa, bez żadnych z jego strony kosztów, które biorę na siebie.“

Kronika literacka

— **Król Stanisław August tłumaczem Szekspira.** Zasłużony badacz dziejów naszej literatury Dr. Bernacki wyszukał w krakowskiej bibliotece muzeum Czatoryskich i wydał drukiem rękopis króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, zawierający tłomaczenie na język francuski fragmentów Szekspirowskiego „Juliusza Cezara“. Przekład ten mimo że obejmuje tylko pewną część pierwszego aktu tragedji, mimo iż nie posiada głębszej literackiej wartości, ma jednak wielkie znaczenie, jako jeden przyczynek więcej dla oceny wysokiej umysłowej kultury króla Stanisława Augusta, w zestawieniu zwłaszcza z jego ogólnymi poglądami na twórczość Szekspira, odnalezionymi we fragmentach pamiętników. Tłomaczenie króla Stanisława Augusta jest jedną z najwcześniejszych prób przekładu Szekspira na języki obce. W czasie bowiem, gdy ono powstało, (to znaczy około roku 1753) istniały tylko dwa tłomaczenia tego autora: jedno niemieckie Borcka i jedno francuskie La Place'a. Jednym więcej dowodem prawdziwego kultu Stanisława Augusta dla Szekspira jest, że w bibliotece królewskiej znajdowało się 5 wydań angielskich autora „Jul. Cezara“. Na żądanie też królewskie zajął się Fr. Zabłocki tłomaczeniem „Wesołych kumoszek z Windsoru“ tegoż autora na język polski, które zatytułował: „Samochwał, albo amant wilkołak“. Przypuszczać też należy że wpływ swój w tym kierunku wywarł król i na Ign. Krasickiego, gdy tenże pisał artykuły swe o Szekspirze. Zwiedzając teatry angielskie, za pobytu swego w ojczyźnie Szekspira, pisze Stanisław August w swych pamiętnikach między innemi: „Zrozumiałem, że można mieć zadowolenie, a nawet pożytek z przedstawienia, którego akcja trwa dłużej, niż jeden dzień, którego miejsce zmienia się, je-

Józef Massar
KRAKÓW, ulica Floryańska nr. 15.
Poleca na jesień i zimę: Nowości w Wełnie, Jedwabiu, Flanelach i Barchanach oraz ogromny wybór Konfekcyi dziecięcej, dla Panienek do lat 16, dla Chłopców do lat 14. - - - Towar doborowy. - - - Ceny umiarkowane.

żeli tylko poeta ma gruntowną znajomość obyczajów, namiętności, ułomności i cnót ludz kich, jeżeli swoim osobom każe mówić w spo sób, podnoszący wartość cnoty czy mądrości, a przedstawia wszystko w świetle jak najprawdopodobniejszem. Zdaje mi się przeto, że szczegóły, w które sztuki angielskie, a zwłaszcza Szekspira, tak bardzo są bogate, szczegóły, przedstawiające tak dokładnie epokę i kraj, w którym się akcja rozgrywa, dają większą illuzję, aniżeli zawsze równomiernie wznio słe, a skutkiem tego bombastyczne w stylu tragedje francuskie. A bez illuzji teatr nie daje żadnego zadowolenia".

Słowa powyżej przytoczone są wymownym dowodem pełnego entuzjazmu kultu dla Szekspira, którym mógł kierować tylko wyrobiony estetyczny smak i niepospolity umysł.

— **Nowe oratorjum ks. Perosiego.** Ks. Perosi, znany kompozytor włoski, który swemi oratorjami tak rozległą zdobył sobie sławę, wykończył w ostatnich czasach nowe dzieło, do którego tekst zaczerpnął z biblii świętej. Oratorjum to, zatytułowane „Śpiew duszy", ma treść następującą: Dusza ludzka czując zbliżającą się chwilę opuszczenia ziemskiej powłoki, zwraca się z modlitwą do Boga. Chór śpiewa *miserere* błagając Stwórcę by nie potępiał duszy, podczas gdy ona zawodzi śpiew: *Libera me Domine de morte aeterna.* Ustęp ten należeć ma do najwznioślejszych natchnień ks. Perosiego. Na tle chóralnej litanii głos duszy słabnie stopniowo, aż w chwili zgonu odmalowanego odpowiednim kolorytem orkiestry zespala się z nią w jednym rozpaczliwym jęku. Zakończenie stanowi chór kobiecy, zawodzący tkliwą melodję: *In paradisum te deducant angeli.* Oratorjum to wykonanem będzie w Rzymie w rzymskiej „Schola cantorum", której kierownikiem jest sam ks. Perosi.

Telegramy.

Z Sejmu.

Lwów. Przy uzupełniających wyborach do komisji wybrani zostali: do komisji drogowej Traczewski, Tyszkiewicz; do przemysłowej Ciuchciński; podatkowej Jan Szeptycki; gosp. kraj. Torosiewicz; sanitarnej Ciuchciński; wodnej Ciuchciński, ref. wyborczej Starzyński; petycyjnej Ciuchciński i Tyszkiewicz.

Kwestorem wybrano Ciuchcińskiego i Tyszkiewicza; rewidentami Moysę - Rosochackiego, Tyszkiewicza.

Na wczorajszem posiedzeniu przedłożył p. Stapiński 115 petycji gminnych, opatrzonych tysiącami podpisów, domagających się powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania do Sejmu.

Z ruskiego klubu.

Lwów. Poseł Hanczakowski, moskalofil, zgłosił przystąpienie swoje do sejmowego klubu ruskiego.

Poseł Szmigielski, ruski socjalista, pozostaje po za tym klubem, ale polecone ma od zarządu swej partji, by zostawał z nim w kontakcie.

Audjencja hr. Andrassego.

Wiedeń. Hr. Andrassy został wczoraj przyjęty przez następcę tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda. Audjencja trwała półtorej godziny Przedmiotem rozmowy arcyksięcia z ministrem miała być sprawa reformy wyborczej i gwarancji konstytucyjnych. Arcyksiążę miał również interweniować w sprawie ugody.

Powrót polskiej pielgrzymki.

Tryjest. (Tel. wl.) Pielgrzymka polska powracająca z Jerozolimy, przybędzie do Krakowa w piątek 20 między 5 a 6 i w uroczystym pochodzie uda się do kościoła OO. Reformatów.

Konferencya pokojowa w Hadze.

Haga. Komitet B. komisyi trybunału rozjemczego, przyjął 8 głosami przeciw 5 wniosek angielski, zmodyfikowany przez austryackiego delegata Mereya, aby przedłożyć plenum konferencyi projekt konwencyi w **sprawie utworzenia stałego trybunału rozjemczego,** a po uchwaleniu tegoż przedłożyć rządom rezolucyę, zalecającą utworzenie takiego stałego trybunału rozjemczego, gdy zgoda w tej sprawie zostanie osiągnięta.

Uroczystości w Plewnie.

Zofia. W Plewnie w obecności ks. Ferdynanda i w. ks. Włodzimierza odbyło się odsłonięcie mauzoleum dla poległych w Plewnie i muzeum Aleksandra II.

Wypadek króla Saskiego.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi, że król saski Fryderyk August podczas manewrów 24 dywizyi spadł z konia i lekko się zranił.

Ordery cesarza Wilhelma.

Berlin. „Reichs Anzeiger" ogłasza, że cesarz nadał wielki krzyż orderu czerwonego orła rosyjskiemu jenerałowi Kuropatkinowi, wielki krzyż czarnego orła austryackiemu szefowi szta bu jeneralnego Hetzendorfowi, dalej order czar nego orła pierwszej klasy z mieczami rosyjskie mu jenerałowi-porucznikowi Miszczence, czerwonego orła pierwszej klasy jenerałowi Skałłonowi, warszawskiemu jenerał-gubernatorowi, order korony pierwszej klasy z mieczami jenerał-porucznikowi Herschelmanowi, jenerał-gubernatorowi Moskwy.

Ostre strzały na manewrach.

Wiedeń. Kilka dzienników, powtarzając wiadomość „Slovenca" doniosło, że w Karłowicach podczas manewrów XIII korpusu oddano kilka strzałów ostrych, przyczem 1 żołnierz zginął. Ze strony urzędowej wojskowej w następujący sposób przedstawiają fakt:

Podczas manewrów między 36 i 42 dywizją obrony krajowej, został 1 kapral 96 p. p. przez żołnierza węgierskiej obrony krajowej ostrym strzałem zraniony. Kaprala oddano do szpitala i przedsięwzięto na miejscu dochodzenia, które jeszcze trwają.

Z Sejmu dalmatyńskiego

Zadar. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł Biankini wniósł, aby z okazji 60 letniego jubileuszu cesarskiego zostali ułaskawieni wszyscy emigranci, ktorzy z jakiegokolwiek powodu zaszli w konflikt z ustawą wojskową. Następnie przyjęto jednogłośnie wniosek posła Biankiniego co do zupełnego uznania studjów, ukończonych w uniwersytecie zagrzebskim.

Wypadek „Standardu".

Helsingfors. Wypompowanie wody z jachtu „Standard" postępuje szybko naprzód. Z ubikacyj mieszkalnych jachtu wodę w zupełności wypompowano. Elektryczność na okręcie znowu funkcyonuje. Obok miejsca wypadku widać obecnie w głębokości 15 stóp ławę piaszczystą.

Anarchia w armi rosyjskiej.

Sebastopol. Sąd wojenny przeprowadził rozprawę przeciw grupie marynarzy z pancernika „Rościsław" i „Pantelemon". Byli oni oskarżeni o utworzenie związku dla obalenia istniejącego stanu państwowego. Jeden marynarz został skazany na osiedlenie w Syberji, a inni na roboty przymusowe.

Napad bandycki na bank.

Montreux. Dwaj mężczyźni, którzy wczoraj przed południem zjawili się w tutejszej filji bankowej i mieniali banknoty, zabili kasjera wystrzałami rewolwerowemi, poczem obrabowali kasę.

Podczas ucieczki zranili jeszcze 4 osoby, które ich ścigały. Sprawców w końcu ujęto i zrabowane papiery wartościowe i gotówkę prawie w zupełności odebrano.

Sprawcy mają być rosjanami. Stan jednego ze zranionych jest beznadziejny.

Montreux. Sprawcy napadu na bank zastrzelili kasjera w chwili, gdy mieniali przy kasie 5-cio markowy banknot ni miecki.

Twierdzą oni, że są Hiszpanami i że się nazywają Paweł Nitista i Maksym Danielow. Zdaje się jednak, że oba nazwiska są fałszywe i że są oni rosjanami.

Znaleziono przy nich wiele monet złotych i srebrnych, sztylet i 50 nabojów rewolwerowych.

Rabunek w synagodze.

Odesa. Wczoraj wieczorem ośmiu bandytów wtargnęło do przepełnionej modlącymi się synagogi i grożąc bombą, którą jeden z napastników miał w ręku, zrabowali 500 rubli, poczem zbiegli.

Samorząd w Krol. Polsk.

Petersburg. »Ruś« powtarza wiadomość, że projekt prawa o wprowadzeniu samorządu miejscowego w Król. Polsk. już opracowano i że będzie on wniesiony do trzeciej Dumy państwowej. Projekt ten różni się bardzo od projektu opracowanego przez komisję przy ministerstwie spraw wewnętrznych z udziałem polskich przedstawicieli. Uszczuplono prawa kompetencji organów samorządu.

Wybory do Dumy.

Moskwa. W powiatach moskiewskim, bogorodzkim, bronnickim, werejskim, wołokołamskim, zwenigorodzkim, kołomeńskim, możajskim, podolskim, ruskim i sierpuchowskim, wybrano 224 pełnomocników zjazdów wiejskich, pomiędzy nimi: 2 członków związku narodu rosyjskiego, 19 monarchistów, 52 z prawicy, 170 umiarkowanych, 33 z lewicy, 4 ze skrajnej lewicy.

W powiatach bogorodzkim, bronnickim, werejskim, zwenigorodzkim, klińskim, kołomeńskim, podolskim, ruskim i sierpuchowskim, wybrano 133 pełnomocników robotników fabrycznych, między nimi: 1 ze związku narodu rosyjskiego, 23 socjalistów, 5 monarchistów, 4 z prawicy, 74 umiarkowanych, 25 z lewicy.

W powiecie wołokołamskim wybory robotników nie doszły do skutku.

Petersburg. »Towariszcz" dowiaduje się, że w kołach urzędowych postanowiono nie przeszkadzać kadetom w rozszerzaniu listy ich kandydatów na posłów do Dumy państwowej, jeżeli do tej liczby nie będą włączeni przedstawiciele prądów skrajnych.

Z Łodzi.

Warszawa. Z Łodzi donoszą: Wczoraj o g. 8 wiecz. wojsko strzelało na ul. Wołczańskiej. Przyczyna strzałów ani następstwa jeszcze niewiadome. Później na ulicach Tamce, Łakowej i innych policja w otoczeniu wojska dokonywała masowych rewizyj i aresztowań.

Praga. Minister Pacak złożył mandat do komisji wyborczej Sejmu czeskiego.

Cholera w Rosji.

Petersburg. Cholera szerzy się coraz bardziej. Z Helsingforsu donoszą o 3 wypadkach z Omska o 16. W Niżnym Nowogrodzie zaszło 146 wypadków z tego 56 śmiertelnych.

Uchwały zjazdu polskiego.

Kijów. Dzisiaj zakończono trzydniowe obrady zjazdu delegatów komitetów gubernialnych wyborczych z dziewięciu gubernii Litwy i Rusi. Przewodniczył Stanisław Horwatt, wiceprezesami byli: Józef Montwiłł i Julian Tołłoczko, sekretarzem Dymsza. Byli obecni liczni członkowie Rady państwa i b. posłowie Dumy. Zjazd zakończył się uznaniem potrzeby samodzielnej polityki krajowej, zapewniono wszakże solidarność z Kołem Polskiem dla spraw narodowych, we wszystkich zaś innych uchwalono samoistną politykę Koła Litwy i Rusi, zgodnie z potrzebami kraju i wszystkich jego narodowości. Poszczególne punkty przeszły jednomyślnie lub znaczną większością. Następnie za całością projektu oddano 10 głosów przeciw 5. Podpisali go wszyscy uznając siłę obowiązującą uchwał. Odpowiedni punkt uchwały jest następujący: W sprawach narodowych polskich zawsze, a we wszelkich innych, o ile Koło Polaków Polski i Rusi uzna to za możliwe, winni nasi posłowie występować z Kołem

Broszury wykonuje Druk. „Głosu Narodu"

z Królestwie solidarnie, na zasadzie wzajemności.

Katastrofa kolejowa.

Nowy Jork. Najechanie pociągu kurjerskiego na towarowy pod stacją Canaan, na linji Quebec-Boston, miało daleko straszniejsze następstwa, niż to przypuszczano w pierwszej chwili.

Przeszło 50 podróżnych miało stracić życie na miejscu. Pierwszy wagon pociągu kurjerskiego, zawierający 90 podróżnych, uległ zupełnemu zgnieceniu przez wagon bagażowy i przedstawiał okropny widok rzeźni. Krew zaś nieszczęśliwych ofiar sączyła się z niego wszystkiemi szczelinami. Rozdzierające krzyki ranionych i umierających, przeszywały powietrze.

Po długich wysiłkach, dobyto z niego zaledwie 16 osób żywych i to straszliwie pokaleczonych.

Katastrofa nastąpiła podobno skutkiem tego, że maszynista pociągu towarowego wjechał wbrew rozkazowi na szyny, po których miał właśnie nadjechać pociąg kurjerski. Spostrzegłszy pomyłkę, usiłował dojechać coprędzej do stacji Canaan, nie zdążył już wszelako zapobiedz katastrofie.

Ugoda republik amerykańskich.

Waszyngton. Przedstawiciele republik centralno-amerykańskich przyjęli zaproszenie Stanów Zjednoczonych na mającą się niebawem odbyć konferencyę w sprawie zawarcia ugody, któraby zapewniła trwały pokój w centralnej Ameryce.

Wybuch na pancerniku japońskim.

Tokjo. Na pancerniku „Kozima“ eksplodował 12 cal. pocisk w armacie przy strzelaniu próbnem w pobliżu Kure. Zabitych i ranionych 40 ludzi z załogi. Zabici: porucznik, dwaj kadeci i oficer sztabowy. Okręt silnie uszkodzony.

Z Marokka.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi w telegramie z Madrytu, jakoby Francya i Niemcy prowadziły rokowania o współdziałanie w kwestyi marokańskiej, a to na podstawie uznania wpływów (!) Niemiec w Marokku. Niemcy mialyby dostać pewną sferę interesów na atlantyckiem wybrzeżu Marokka. Inne dzienniki nie wierzą temu doniesieniu i dają do zrozumienia, że Anglia by się na to nie zgodziła.

Manewry angielskie.

Londyn. W manewrach floty angielskiej na morzu Północnem weźmie—między innemi—udział 25 pancerników, 14 krążowników opancerzonych, 10 krążowników krytych, 4 krążowniki wywiadowcze i 48 przeciwtorpedowców. Dowództwo nad tą flotą obejmie admirał lord C. Beresford. Szczegóły manewrów trzymane są w głębokiej tajemnicy.

Sensacyjne morderstwo.

Wiedeń. Przybył tu ojciec uwięzionej pod zarzutem współudziału w morderstwie hr. Komarowskiego w Wenecji, Marji Tarnowskiej i widział się z nią dwukrotnie w więzieniu. Tarnowska zapewniała ojca o swej niewinności i błagała go, aby nie wydawano jej władzom włoskim. Może to nastąpić tylko wówczas, gdy władze włoskie wydania jej zażądają.

Ze świata.

Wesołe więzienie. Ciekawe historje, które się działy w więzieniu kolońskiem, wydały się podczas procesu przeciw 12 więźniom, oskarżonym o przekupienie dozorców. Ci ostatni, prześcigali się wzajemnie w uprzyjemnianiu zamożniejszym więźniom pobytu, za co oczywiście od krewnych otrzymywali grube łapówki.

W nocy urządzano wspólne uczty, przy których więźniowie i dozorcy pili „Bruderschaft“. Jeden z więźniów pełnił nawet w nocy w uniformie służbę, podczas gdy dozorcy w jego celi po sutych libacjach spali.

Sąd więźniów uniewinnił, ponieważ wykazało się, że dozorcy sami ich do tych sprawek zachęcali, natomiast wytoczył sprawę dozorcom, którzy niebawem zasiądą na ławie oskarżonych.

Marabuci. Jeżeli dojdzie do skutku wyprawa francusko-hiszpańska w głąb Marokka, to czeka ją niełatwe zadanie, gdyż będzie mu siała walczyć z potęgą silniejszą od oręża, a mianowicie z wpływem marabutów, owych świętych Islamu, którzy tak wielką odgrywają rolę w życiu arabów, oraz dyktują im prawa wszech władnie. Ciekawe szczegóły o nich podaje ostni zeszyt „La Revue“.

Jakkolwiek muzułmanim jest monoteistą, — pisze we wspomnianym piśmie J. Ronye, wyborny znawca Islamu — to jednak marabutów uważa za półbogów. We wszystkich klęskach: gdy szerzy się mór, gdy susza grozi urojdzajom, arab zwraca się ku swoim świętym-żywym i umarłym, odbywa pielgrzymki do ich grobów.

Wśród piasków pustyni wznoszą się gdzieniegdzie czworokątne kamienne budowle uwieńczone kopułami. Otaczają je cyprysy lub drzewa oliwne u ich stóp kwitną malwy i asfodele. Wśród ciszy oaz zażywają wiecznego spoczyn ku słynni marabuci. Do koła ich grobowców skupiają się wyznawcy Proroka, wnoszą modły, spożywają posiłki i tygodniami całemi obozują pod gołem niebem.

Wyobraźnia wschodniego ludu uczyniła marabutów bohaterami pięknych legend, uzdrowicielami najgorszych niemocy. Wśród tego za stępu cudotwórców znajdują się i kobiety.

Dziewictwo i dobroć nie są cnotami, cenionemi przez wyznawców Islamu, więc też muzułmańskie święte wsławiły się zgoła czem innem. Zyją w podaniach jako czarodziejki, niekiedy nawet, jako czarownice, np. cudna Lella-Imema, która zgładzała ze świata tych wszystkich, którzy zaznawali słodyczy jej miłości.

Wśród zastępu świętych niewiast brak zupełnie dziewic—obowiązkiem marabutów jest mieć przynajmniej cztery żony. Świętość bywa dziedziczną w rodach, bywają całe osady świętych, zażywające wielkiego szacunku. Niekiedy są to uczeni, zakładający „Lnja“, czyli szkołę, w której uczą: retoryki, astronomji i chemji. Nawet aniołowie—twierdzi legenda—zstępowali z nieba, by módz słuchać wykładów Abdul-Azisel Hadiego.

Wśród cudów, jakie sprawiają, najcenniejszą jest moc wydobywania wody ze skał i piasków pustyni—cud najpożądańszy w kraju wiecznej suszy. Według podań, każda oaza powstała za sprawą jakiegoś świętego, każda ma swego patrona. Marabuci są powszechnymi uzdrowicielami, miewają swoje specjalności: jeden leczy wielbłądy, drugi ma sposoby na gojenie ran, trzeci zażegnywa gorączkę itp. W przeszłości najsłynniejszym był Sidi-Abd-El-Kader, który rzekomo nauczył arabów stawiać namioty. Chodził po kraju krzewił pobożność, a gdy po pełnym cudów żywocie, miał już ducha wyzionąć, aniołowie zstąpili z nieba i sami mu zbudowali grobowiec, który jest dziś celem pielgrzymek.

O jednym tylko nie udałym cudzie Marabuta głoszą arabskie podania, kładąc to „fiasco“ na karb złości kobiecej. Ow Święty Sidi-Megris, dowiedziawszy się, że mężczyźni plemienia Amerel-eraba źle się obchodzą z żonami, postanowił kres temu położyć. Naprzód zwrócił się do mężczyzn i tłumaczył im, że powinni być litościwi względem słabych i przypominał im słowa Proroka: „Mąż, który swą żonę całuje, za każdy pocałunek otrzyma trzy dzieści darów niebieskich“. Gdy te napomnienia skutku nie osiągnęły, święty zwrócił się do kobiet. Lecz i one nie chciały słuchać swego obrońcy. Sidi-Megris rozkazał wówczas ziemi wstrząsnąć się w posadach i pochłonąć plemię całe. I ziemia nie usłuchała. Cóż miał robić? Przeklął... kobiety.

NADESŁANE

„Aurora“

Towarzystwo wzajemnej pomocy posagowej we Lwowie, Podwale 7.

wypłaca swoim członkom posagi stosownie do trzech oddziałów

od koron 200 do 5000.

Po 14 miesiącach istnienia wypłaciło Towarzystwo przeszło **80 posagów,** w łącznej kwocie kor. 35 000. — W miejscu poszukiwani agenci i zastępcy. Nauczyciele i poczmistrze mają pierwszeństwo. Statuta za dołączeniem marki 10 hal. dołączamy. (1147

ZARZĄD.

Lecznica chirurgiczna, Instytut Roentgenowski (przenośny aparat), Gimnastyka szwedzka lecznicza oraz masaż.

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

D-ra Artura Frommera

przeniesione:

Kraków, ul. ś. Tomasza 18, Telefon 81, Róg ul. Floryańskiej.

godziny przyjęć: 9—11 przedp. i od 3—4 popołudniu.

WYPALONY ZNAK NA KORKU.

Dla ochrony przeciw fałszerstwom



MATTONI'EGO Giesshübler Sauerbrunn.

Docent Uniw. Jag. **Dr. Latkowski**

powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych ulica **Kopernika 15;** od października b. r. **ulica Karmelicka 24.** (1275

Zakład dentystyczny

W. Lipońskiego

przeniesiony

na ulicę Floryańską l. 13.

nad sklepem firmy **Skórczewski i Polakiewicz.**

Sanatogen

Przez 5000 przeszło profesorów i lekarzy wszystkich krajów cywilizowanych uznany jako najskuteczniejszy środek wzmacniający i odżywny.

wzmacnia ciało i nerwy

Do nabycia w aptekach i droguer yach. Broszury darmo i opłatnie od Bauera & Cie., Berlin SW. 48.

Główne zastępstwo: C. Brady, Wien I. Fleischmarkt 1.

Gurgula piersiowe cukierki z babką zaostrzoną, bardzo skuteczne przeciw kaszlowi, chrypce, flegmie. — Pakiet 20 halerzy do nabycia w aptekach.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy, ważnego od 1-go maja 1907 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

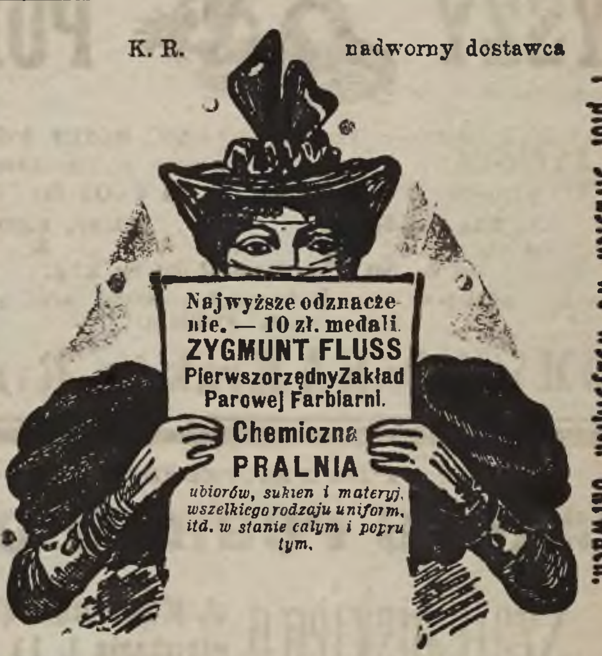
12.10 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Krakowa,
12.20 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
3.08 nocy pospieszny Nr. 7 z Krakowa do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
4.30 rano, osobowy, Nr. 31, z Krakowa,
4.44, rano, osobowy Nr. 1032, z Podgórza-Płaszowa,
4.50 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza przystanku, • Oświęcima przez Podgórze Płaszów — Skawinę; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimi do Wiednia i Wrocławia.
rano, pospieszny, Nr. 3, z Krakowa,
rano, pospieszny, Nr. 3, z Podgórza Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa.
7.15 rano, pospieszny sezonowy, Nr. 101, z Krakowa,
7.28 rano, posp., sezon., Nr. 1002, z Podgórza-Płaszowa. do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 15 lipca włącznie, z wozami I. II. i III klasy wprost przechodzącego z Krakowa do Zakopanego.
8.00 rano, osobowy, Nr. 15, z Krakowa,
8.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa i Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: w Przeworsku do Tarnobrzegu.
8.30 rano, mieszany, Nr. 411, z Krakowa,
8.46 rano mieszany, Nr. 411, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
8.40 rano osobowy Nr. 6211, z Krakowa, do Kocmyrzowa i Mogiły.
9.02 przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa,
9.17 przed poł., osob., Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa.
9.24 przed poł., osob., Nr. 1012, z Podgórza przystanku, na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: z Kalwaryi do Wadowic i Bielska; z Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
Od 1-go maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
10.30 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 43, z Krakowa,
10.43 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1014, z Podgórza-Płaszowa,
10.48 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1014, z Podgórza przystanku, do Zakopanego i Rabki: kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
11.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa,
11.12 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa. Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
1.15 po połud., osobowy, Nr. 33, z Krakowa.
1.30 po połud., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza-Płaszowa,
1.38 po połud., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów—Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 popoł., mieszany, Nr. 461, z Krakowa,
1.44 popoł., mieszany, Nr. 461, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
1.45 popoł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa, do Kocmyrzowa i Mogiły.
2.49 po poł., pospieszny, Nr. 5, z Krakowa, do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
3.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
3.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórza-Płaszowa, do Słotwiny.
3.15 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 49, z Krakowa,
3.27 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1020, z Podgórza-Płaszowa,
3.34 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1020, z Podgórza przystanku, do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Płaszowa, do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wiecz., mieszany, Nr. 463, z Krakowa,
7.51 wiecz., mieszany, Nr. 463, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
7.50 wiecz., osobowy, Nr. 6215, z Krakowa, do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz., osobowy, Nr. 45, z Krakowa,
8.13 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-Płaszowa,
8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-przystanku. na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
9.38 wiecz., pospieszny, Nr. 1, z Krakowa, do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wiecz., osobowy, Nr. 17, z Krakowa,
9.10 wiecz., osobowy, Nr. 17, z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.
10.30 wiecz., osobowy, Nr. 19, z Krakowa,
10.39 wiecz., osobowy, Nr. 19, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
11.52 w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
12.04 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza-Płaszowa,
12.09 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza przystanku. do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

1.00 w nocy, pospieszny, Nr. 8 do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie ze Stanisławowa i Stryja.
3.36 rano, osobowy, Nr. 12, do Podgórza-Płaszowa,
3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
5.01 rano, osobowy, Nr. 20, do Podgórza-Płaszowa,
5.15 rano, osobowy, Nr. 20, do Krakowa, ze Lwowa. Połączenie w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.
5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórza przystanku,
5.52 rano, osobowy, Nr. 48, do Podgórza-Płaszowa,
6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa, z linji transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów.
6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 2, do Krakowa, z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień do Bukaresztu.
7.19 rano, osobowy, Nr. 412, do Podgórza-Płaszowa,
7.30 rano, osobowy, Nr. 412, do Krakowa, z Wieliczki.
7.40 rano osobowy, Nr. 6212, do Krakowa, z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza przystanku,
7.53 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza-Płaszowa,
8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa, z Oświęcima, Żywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchej i Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.
8.32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórza-Płaszowa,
8.45, rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza—Stróż i Jasła.
10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza przystanku,
10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza-Płaszowa. z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.
11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórza-Płaszowa,
11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa, z Wieliczki. Połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 popoł., osobowy, Nr. 6214, do Krakowa, z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.14 popołud., osobowy, Nr. 14, do Podgórza-Płaszowa,
1.25 popoł., osobowy, Nr. 14, do Krakowa, ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
1.47 popołudn., sezonowy, osobowy, Nr. 1013, do Podgórza przstanku,
1.52 popoł., sezonowy, osobowy, Nr. 1013, do Podgórza Płaszowa,
2.04 popołud., sezonowy, osobowy, Nr. 44, do Krakowa, z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy. kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa.
2.24, popoł., pospieszny, Nr. 6, do Krakowa, ze Lwowa.
4.17 popoł., osobowy, Nr. 1011, do Podgórza przystanku.
4.25 popoł., osobowy, Nr. 1011, do Podgórza-Płaszowa,
4.40 popołud., osobowy, Nr. 42, do Krakowa, z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Zagórzanach z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego, w Suchy od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. — Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
6.10 wiecz., osobowy, Nr. 16, do Podgórza-Płaszowa,
6.20 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
6.35 wieczorem, osob., Nr. 464, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 wieczorem, osob., Nr. 464, do Krakowa, z Wieliczki.
7.10, wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
7.47 wieczorem, pospieszny, sezonowy, Nr. 1002 do Podgórza-Płaszowa,
8.00 wieczorem, pospieszny, sezonowy, Nr. 101, do Krakowa, z Zakopanego i Rabki, kursuje od 20 sierpnia do 10 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącemi z Zakopanego do Krakowa.
8.55 wiecz., osobowy, Nr. 1035, do Podgórza, przystanku,
9.00 wiecz., osobowy, Nr. 1035, do Podgórza -Płaszowa.
9.12 wiecz., osobowy, Nr. 34, do Krakowa. z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednai i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwerni.
9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórza-Płaszowa.
9.36 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Krakowa. z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie do Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróże.
10.30 wiecz., osobowy, Nr. 24, do Podgórza-Płaszowa,
10.40 wiecz., osobowy, Nr. 24, do Krakowa, z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie z Wieliczki.
10.41 wiecz., osobowy, Nr. 1021 do Podgórza przystanku.
10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórza-Płaszowa.
11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa, z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu; Koszyc, Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. — Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

=== Największa fabryka tego rodzaju ===
w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.

K. R. nadworny dostawca


Najwyższe odznaczenie. — 10 zł. medali.
ZYGMUNT FLUSS
Pierwszorzędny Zakład Parowej Farbiarni.
Chemiczna PRALNIA
ubiorów, sukien i materyj, wszelkiego rodzaju uniform, itd. w stanie całym i popru tym.

OSOBLIWOŚĆ! Farbiarnia materyi jedw. i piór strusich we wszystkich barwach.

Fabryka: Berno, Zeile 38.

Własne filie: w Krakowie tylko przy ulicy św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej pod L. 26, we Lwowie ulicy Batorego L. 20 (Hotel Saski).

Zamów. z prow. uskut. się skrupul. Wobec nadużyć proszę dokł. uważ. na mój adres.

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie

Pierwszy krajowy Skład

Gramofonów i Fonografów



hurtowny i częściowy [228

KRAKÓW, ul. Grodzka L. 71.

Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.
Części składowe zawsze na składzie.
Reparacye wykon. się dokładnie i szybko.
Najnowszy Gramofon „TONARM“ z tubą kwiatową wraz z 10 płytami **35 złr.**
Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.

Cooo?!.. Tato nam zezwolił; wszak to są Jakobi'ego

ANTINICOTYNOWE TUTKI CYGARETOWE.



UWAGA: Prawdziwe tylko w pudełkach z cygar.

10.000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński „Balsam Mos“. Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „Balsamu Mos“ do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że „Balsam Mos“ jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni przez zaraz nie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy działazaczynają róść. Ręczy się że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą wypłacimy

10.000 Koron gotówką

każdemu golowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie.

W sprawie prób z pańskim „Balsam Mos“ mogę Panom donieść że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, chociaż włosy były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania J. C. Dr. Tver Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu.

Mos-Magasinet, Copenhagen K. 338 Danemark (Dania)

(Opłata kart koresp. 10 h. a listów 25 h.)

MYSZY  POLNE.

doszczętnie i zupełnie pewnie wytępić można jedynie pigułkami „FUCHSOL". 1 klg. na myszy polne zawiera około 10.000 pigułek, wystarcza zatem na 8.000 do 10.000 m².

½ klg. pudełko . . . . . . kor. 1.50
1 „ „ . . . . . . „ 3.—
od 5—50 klg. kor. 2.50 za klg.

Prospekty i świadectwa proszę darmo i opłatnie żądać z Chemicznego Laboratoryum „FUCHSOL".

REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek 37.

Pierwszorzędny

ZAKŁAD POGRZEBOWY

A. Szafrańskiego ul. Mikołajska, sklep l. 16; mieszkania l. 11

Telefon nr. 51. (1114



Goddam!

Nakoniec szybko i skutecznie działający środek na nagniotki.

Cook'a & Johnson'a

amerykańskie patent.

Pierścienie na nagniotki

1 sztuka **20** hal. 6 sztuk **1** korona pocztą, 20 hal. porto. Do nabycia we wszystkich aptekach, jak również i drogueryach Monarchii. 555 10



Wózki dziecinne kupuje się najlepiej we fabryce

L. BAUMANNA, właściciela c. i k. patentu, Wiedeń, VI/2, Millergasse Nr. 6 dlatego że wózki te odpowiadają wymaganiom hygieny i zdrowia i są zalecane przez pp. lekarzy, gdyż wykonanie ich jest doskonałe eleganckie, i sporządzone są w cenach od najniższych do najwyższych.

Ilustrowane cenniki gratis.

624—0

5 koron więcej zarobku dziennego



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości przedwstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Frantiskovo nabrezi 6—194. 701 0

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!

Wyszły z druku i są do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", u Gebethnera i Sp. oraz we wszystkich księgarniach dzieła wydane pod redakcyą F. B. Zdanowskiego:

„Przewodnik dla wyjeżdżających do Brazylii."

Wobec stałej emigracyi Polaków do Brazylii, dziełko to liczące 128 stron ścisłego druku, ułożone na podstawie osobistego zbadania stosunków na miejscu, oraz danych statystycznych i źródeł urzędowych, zawiera praktyczne wskazówki dla emigrantów.

O wartości dzieła daje najlepsze pojęcie treść: **Geografia i statystyka.—Wskazówki dla emigrantów.—Emigracya i kolonizacya.—Obyczaje i prawa.—Opis stanów i ich stolic.—Stan rzemiosł.— Zawody wyzwolone, nauka i sztuka. —Handel polski i przetwory produktów na miejscu.—Rośliny użytkowe.—Przewodnik po stolicy Brazylii.— Regulaminy kolonizacyjne.—Zakończenie.**

„Słownik portugalsko-polski."

poprzedzony krótką gramatyką.

Największą trudność dla wychodźcy naszego za oceanem stanowi nieznajomość języka miejscowego. Słownik ten, jedyny w naszej literaturze, zawierający 22.000 najniezbędniejszych wyrazów, może oddać rodakom naszym w Brazylii znakomite usługi.

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW! WAŻNE DLA EMIGRANTÓW! WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!

Dwie gablotki

są tanio do sprzedania. Wiadomość: ulica św. Krzyża l. 7 u Stróża.

Kuracyjne

Wino Vermuth

firmy Fratteli Casa, Turino

1 flaszka kor. 2.30

poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek.

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 80 h. Cenniki na żądanie franko. 1076

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: **fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.**

Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E.,** Weiher 221.

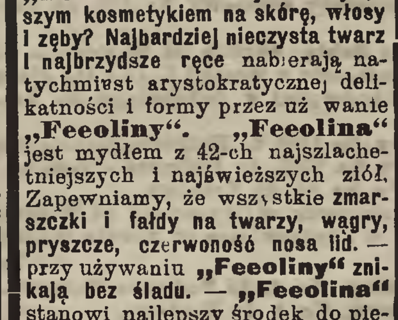
Kasa zaliczkowa Filii Banku hipotecznego w Krakowie, ul. Bracka 1.

Pożyczki ze skryptami

notarjalnymi (spłata ratami tygodniowemi, miesięcznemi, kwartalnemi).

Pożyczki na zastaw

kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni i papierów.



Miliony panów i pań używają Feeoliny

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina" nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają na-tychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez użwanie **„Feeoliny". „Feeolina"** jest mydłem z 42-ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa itd. — przy używaniu **„Feeoliny" znikają bez śladu. — „Feeolina"** stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. Zobowiązujemy się pieniądze natychmiast zwrócić, gdyby ktokolwiek z **„Feeoliny"** nie był zadowolonym. Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K., 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K. Porto od jednego kawałka 20 hal., od o kaw. zwyż 60 hal. Za pobraniem 60 hal. więcej. Wysyła nie **Feith Nachf. Wieden VI. M. ahilferstr. 45.** — Nadto dostać można w wielu składach tekach Monarchii.

Kapsla i etykieta zaopatrzone w nazwisko odnośnego źródła.

Światowej sławy woda mineralna ze źródeł

VICHY

własność państwa francuskiego. Polecona przez wszystkie powagi lekarskie.

Célestins przy nerkach, cierpieniach cewki i pęcherza, gośćcu i cukrówce. **Grande-Grille** przy kolkach, kamieniach żółciowych, przy zatrzymaniu płynów w dolnych częściach organizmu. — **Hôpital** przy wszystkich przypadłościach niestrawności.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. 563 5

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

od 3 koron

Suknie damskie

przyjmuje się: **ul. św. Jana 14,** II piętro w oficynie.

MLEKA

500 litrów i więcej dziennie zakupi za kontraktem rocznym

Parowa Mleczarnia Dóbr Łuczanowice

Kraków, ul. Podwale l. 6.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Mleczarni. (1246

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

KRAKÓW, RYNEK L. 18.



poleca swe znakomite przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i nieodścignione w hafcie. Żądajcie cenników.

Lekcyj gry na fortepianie

udziela rutynowana nauczycielka, uczenica pierwszorzędnego profesora po przystępnej cenie. Wiadomość od 11—3, ul. św. Filipa l. 14, I p. drzwi nr. I. (1167

„Przewodnik dla Organistów"

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. "Głosu Narodu."

Cena egz. broszurow. kor. 3. w oprawie w półpłótno „ 4. Na przesyłkę pocztową 45 hal.

Erlauskie winogrona

5 kg. kosz kor. 3, węgierskie śliwy kor. 3, orzechy tegoroczne kor. 3, pomidory kor. 1.50, brzoskwinie wielkie kor. 4. małe kor. 3. Wysyła **Glósz Béla, Erlau** (Węgry). Korespondencya niemiecka. (1277

Przestrzega się przed naśladownictwem

Każda paczka herbaty z Rączką  **zaopatrzona jest tym znakiem ochronnym**

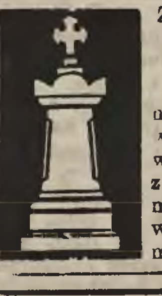
Wszystkie podobizny

stanowczo odrzucić.

JEDYNA W KRAJU FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. (265

Wojciech Olszowski

w Krakowie

poleca

wina węgierskie

Za czystość i prawdziwość pochodz. ręczy się.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzysz. Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenowykluczeni. — Adresów Towarzystwo udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25.

Pomocnik

starszy z działu korzennego zdolny ekspedyent, dobrze polecony znajdzie miejsce w handlu korzeni i win

A. Ryglickiego w Krakowie, Mały Rynek nr. 7.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. (1244

Dla towarzystwa starszej osoby na wieś potrzebna jest **Panna** wyżej lat 30 znająca się na krawieczyźnie. Zgłosić się ul. Nicala l. 7, II p. drzwi na lewo. (1278

Kawaler (1276

przystojny zdolny handlowiec lat 35 ożeni się tylko z panną, do lat 35, posag pożądany 10.000 kor. do otwarcia handlu.

Listy z fotogr przyjmuje Admin. "Głosu Narodu" pod „Kupiec". Najściślejsza dyskrecya zapewniona słowem honoru uczciwego człowieka.

Do sprzedania z powodu stosunków służbowych

Dom murowany parterowy o 5 ubikacyach,

Dom murowany parterowy o 4 ubikacyach z bramą wjazdową.

Realność o 24 ubikacyach 57 m frontu 556 kwadr. m w obszarze z oficyną piętrową, która to realność nadaje się także na fabrykę. — Wszystkie realności znajdują się w Podgórzu zaraz przy Rynku głównym.

Realność złożona z domu o 4 ubikacyach z ogródkiem przed domem i ogrodem warzywnym w Dębnikach. Wiadomość: **ul. Starowiślna l. 15 w Krakowie, parter.**

Umywalnia

z marmurową płytą i

Lustro (duże)

są tanio do sprzedania. Wiadomość **ul. Podzamcze l. 24,** II p. oficyna.

Do wynajęcia

pokoje z utrzymaniem frontowe, u P. JÓZEFY ROGOSZOWEJ

Kraków, ul. Graniczna L. 14.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni "Głosu Narodu" pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.